VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 23)**

z dnia 13 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 23)

13 czerwca 2012 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy – Prawo łowieckie (druk nr 441).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Gawłowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Michał Kiełsznia** generalny dyrektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Stachura** główny specjalista w Ministerstwie Finansów, **Katarzyna Papińska** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Leszek Juskowiak** i **Katarzyna Klich** przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz **Marek Gromiec** i **Piotr Paschalis-Jakubowicz** eksperci Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram, Krystyna Pająk, Piotr Wołejko** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski**, **Michał Baranowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Gawłowskiego z zespołem współpracowników. Witam ekspertów Komisji oraz wszystkich państwa, którzy przybyli na dzisiejsze spotkanie. Porządek obrad panie posłanki i panowie posłowie otrzymali. Mamy dziś pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody i ustawy – Prawo łowieckie.

Przypomnę tylko, że problem dotyczy implementacji dwóch dyrektyw: ptasiej i siedliskowej do naszego prawa. W marcu tego roku zapadł wyrok w Trybunale Sprawiedliwości w Strasburgu. W związku z tym mamy dość mało czasu na rozwiązanie tej sprawy. Pani marszałek wyznaczyła termin do 28 bieżącego miesiąca, czyli rozumiem, że po dzisiejszej wymianie poglądów powołamy podkomisję i podkomisja będzie miała za zadanie przedstawienie sprawozdania do 26 bm. I dopiero wtedy będziemy mogli podtrzymać sformułowania, które zostały w tym dokumencie zawarte.

Oddając głos panu ministrowi chcę jeszcze poinformować, że protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji został przyjęty, wobec niewniesienia uwag. Stwierdzam też kworum do podjęcia prac na dzisiejszym posiedzeniu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo.

Jak już pan przewodniczący zauważył, ten projekt ustawy implementuje przepisy prawa unijnego do prawa polskiego – przepisy wynikające z Dyrektywy Ptasiej i Dyrektywy Siedliskowej oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1007/2009 w sprawie handlu produktami z fok.

Nie ukrywam, że bardzo nam zależy na bardzo pilnym uchwaleniu tegoż projektu ustawy. Szczegółowe uzasadnienie znajduje się w załączeniu do przedłożonego projektu. Oczywiście będziemy też prosić państwa o uwzględnienie kilku drobnych uwag, które wynikają z samego wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy na tym etapie są pytania do pana ministra? Rozumiem, że projekt został tak sformułowany, że bez ustaw-matek trudno zorientować się w tych zmianach, bo podaliście państwo tylko ich brzmienie. My mamy opinię przygotowaną przez BAS i ta opinia przybliża nam nieco sedno tej nowelizacji. Czy wobec tego będą pytania do autorów projektu? Bardzo proszę, pan poseł Jan Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Gdyby można było powiedzieć, na czym polegał spór z Komisją Europejską, bo tu jest dość zdawkowo powiedziane, o co tak naprawdę chodziło. Za „naszych czasów" jak był jakikolwiek spór, to prasa donosiła o wszystkim. Teraz tu jest cichutko, spokój, a ten spór jest dosyć mocno rozwinięty. W związku z tym, na czym generalnie polega spór?

I druga rzecz. Panie dyrektorze – bo pewnie pan będzie odpowiadał na to pytanie – jak mam rozumieć art. 51, który otrzymuje brzmienie: „W stosunku do dziko rosnących roślin lub grzybów gatunków objętych ochroną gatunkową mogą być wprowadzone następujące zakazy: 1) umyślnego niszczenia, 2) umyślnego zrywania lub uszkadzania…" itd. Jak ja mam to rozumieć: gatunek jest prawem chroniony, a równocześnie może być wprowadzony „zakaz umyślnego niszczenia"? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy są inne pytania? Jeżeli nie ma zgłoszeń, to zadam jeszcze jedno pytanie. Otóż patrząc na ten projekt, zastanawiam się, bo mieliśmy już kilka takich prób, żeby wszystko poddać ocenie oddziaływania na środowisko. W tej chwili jest taka próba, by operat urządzania lasu poddać też ocenie oddziaływania na środowisko. Nie wiem czy w tej sprawie działa jakieś lobby. Bo doszliśmy do jakiegoś absurdu. Jeżeli rolnik zalesi hektar ziemi, to musi zrobić ocenę oddziaływania na środowisko?

Jeżeli minister zatwierdzi operat urządzania lasu, przy udziale Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, a jeszcze ktoś będzie to oceniał, to chyba tylko po to, żeby wziąć parę złotych – inaczej tego nie można zrozumieć. Nie widzę tu żadnego sensu. Czy to wynika z dyrektywy, że tak ma być, czy też z jakiegoś lobowania? Bo takich lobbowań mieliśmy już sporo. Dziękuję.

Pan minister.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Ja odpowiem na pytanie pana przewodniczącego Żelichowskiego.

To wynika wprost z dyrektywy „ocenowej". Dla wszystkich dokumentów, które mają charakter planistyczny, strategiczny, należy sporządzać oceny oddziaływania na środowisko. Plany urządzania lasu mieszczą się w tym obszarze działań. To zostało już z leśnikami przedyskutowane. Oni wiedzą, że od tego nie ma ucieczki.

O odpowiedzi na pozostałe pytania poproszę pana dyrektora Kiełsznię.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Michał Kiełsznia:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeżeli chodzi o kwestie sporu, to ten spór trwa od 2006 r. Komisja Europejska zarzucała nam przede wszystkim złe uregulowanie sprawy dotyczącej zakazów, w stosunku do gatunków chronionych, a także …

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Jeżeli można, to proszę trochę głośniej, bo ja, ze względu na wiek, trochę głuchy jestem.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Michał Kiełsznia:

… odstępstw, ze względu na ważny interes gospodarczy i społeczny. Trudno mi się odnieść do tego, jak było to rozwiązywane wcześniej, ale Komisja Europejska w tym wypadku jest dosyć konsekwentna. Tak, jak pan przewodniczący i pan minister wcześniej wspomnieli, dzisiaj czekamy na jakby dalszy tok sprawy w Trybunale

Sprawiedliwości. Kolejnym krokiem jest zasądzenie dosyć poważnych sankcji finansowych dla Polski. I jeżeli chodzi o to – to tyle.

Teraz jeżeli chodzi o drugie pytanie, czyli dotyczące art. 51.Ten artykuł pozwala na rozróżnienie gatunków dziko występujących, a także gatunków, które pochodzą z hodowli – tak, by można było odróżnić zakazy, które dotyczą tego gatunku osobników okazów dzikorosnących i pochodzących z hodowli.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan poseł? Bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie dowiedziałem się – w gruncie rzeczy – o co chodzi w tym sporze z Unią Europejską. Na czym ten spór polega, kto skarży, o co tu chodzi „między Bogiem a prawdą"?

Równocześnie ten drugi zapis – mam nadzieję, że będziemy dyskutować o tym – jest zupełnie niejasny. On mówi, że skoro gatunek jest chroniony, to dyrektor może wprowadzić zakaz jego niszczenia. To dla mnie jest trochę szokujące. Skoro jest coś ściśle chronione, a równocześnie nie ma zakazu i można to niszczyć, bo tylko dyrektor może wprowadzić zakaz jego niszczenia. Coś tu nie jest logiczne.

I, o ile można, to jeszcze jedna rzecz. Otóż, jak przeczytałem w uzasadnieniu, ta ustawa nie wymaga notyfikacji w Unii Europejskiej. Wobec tego na czym polega spór?

I jeszcze jedna rzecz. Jest tu wykaz pewnych gatunków, m.in. grzybów, które są na liście gatunków chronionych. Nie chcę już w to wchodzić, bo pamiętam jak mnie skarcono cztery lata temu, kiedy pytałem pana dyrektora o jakiś gatunek. Dokładnie był to, o ile mnie pamięć nie myli, piskorz, gdzie są bardzo daleko idące reperkusje, jeśli chodzi o Naturę 2000. No więc, są tam gatunki. Ciekaw jestem, kto na tej sali potrafi je rozpoznać. One są wprowadzone jako lista gatunków chronionych. I mogę państwu powiedzieć, że cały szereg tych gatunków jadam. Jedzą je też ludzie mieszkający w terenie. Oni wiedzą, że jak się je dobrze zrywa, to one lepiej rosną.

Czy pan dyrektor mógłby mi powiedzieć, czy to są przepisy martwe? Mamy tu np. *Langermannia gigantea* – przepiękny grzyb, ale on nie nic wspólnego z tym, bo jak się zrywa, to lepiej rośnie. Polega to na tym, że potrzebne jest odpowiednie środowisko i można go mieć nawet w ogrodzie. Więc po co to wszystko? Niech pan dyrektor mi powie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy są jeszcze inne pytania? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Michał Kiełsznia:

Panie profesorze, panie przewodniczący – ja poproszę o wsparcie ekspertów, którzy znają się na tym najlepiej.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę. Proszę się tylko przedstawić.

Główny specjalista w Departamencie Ochrony Przyrody w GDOŚ Ewa Pisarczyk:

Ewa Pisarczyk – Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Departament Ochrony Przyrody.

Pan profesor pytał się, co nam zarzuciła Komisja Europejska i co przyznał sąd…

Poseł Jan Szyszko (PiS):

I dlaczego ten projekt nie podlega notyfikacji?

Główny specjalista w GDOŚ Ewa Pisarczyk:

Zarzuty Komisji Europejskiej dotyczyły szczegółowych kwestii w sprawie niewdrożenia Dyrektywy Siedliskowej i Dyrektywy Ptasiej. Polegało to m.in. na tym, że w art. 52 ust. 2 zostało wprowadzone odstępstwo od wspomnianego zakazu dla zapobiegania poważnym szkodom w gospodarce rolnej, leśnej i rybackiej. Zgodnie w Dyrektywą

Ptasią i Dyrektywą Siedliskową, nie może to być tak ogólnie nazwane. To powinno być powiedziane wprost, w jakim imieniu dotyczy to gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej. Tak więc teraz jest to wprost wpisane – zgodnie z dyrektywą – że chodzi tu o szkody w uprawach rolnych, leśnych, w inwentarzu żywym. Jest to już zapisane konkretnie, a nie ogólnie, że dotyczy to gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej.

Drugą kwestią było to, że Komisja Europejska, zgodnie z dyrektywą, wymaga od nas, żebyśmy kontrolowali zezwolenia z zakresu ochrony gatunkowej. Żeby to był dla nas obowiązek, a nie tylko możliwość. Tak więc, to też było zmienione.

Kwestia kolejna, to zawartość zezwoleń z zakresu ochrony gatunkowej. Obecnie określają one większość wymaganych dyrektywami elementów, typu: gatunek, ilość, sposób płoszenia czy zabijania, termin. Chodziło o to, żeby uzupełnić to o warunki realizacji, wynikające z ochrony przyrody. Czyli takie zabezpieczanie gatunków – np. przeniesienie części roślin na inne miejsce.

Kolejną kwestią było to, że nasz system informacji o przypadkowym zabijaniu lub chwytaniu np. płazów na przejściach albo zabijaniu wilków w ramach jakiś tam przypadkowych odstrzałów, szwankował. To znaczy, że osoba, która o takich przypadkach dowiedziała się, nie przekazywała tych informacji do organu ochrony środowiska. To zostało uzupełnione. I to tyle, jeśli chodzi o szczegóły zarzutów Komisji Europejskiej.

Natomiast jeśli chodzi o listy gatunków chronionych, które są określone w rozporządzeniach w ochronie gatunkowej zwierząt – listy te będą nowelizowane, jeżeli będzie już znowelizowana ustawa o ochronie przyrody. Nie możemy bowiem nowelizować rozporządzeń, jeśli nie mamy określonego upoważnienia dla Ministra Środowiska.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy to wystarczająca odpowiedź?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Jeszcze tylko mały komentarz. Ja rozumiem, pani dyrektor – bo dzisiaj mamy taki pochmurny dzień i mnóstwo żab chodzi po ciepłym asfalcie, po drodze – że dzisiaj będziemy mieli pełny raport o tym, ile żab nam zginęło na drogach i Komisja Europejska zostanie o tym poinformowana. Bo pani mówiła tu o płazach.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę.

Główny specjalista w GDOŚ Ewa Pisarczyk:

Dyrektywa Siedliskowa nie wymaga od nas takiego stopnia szczegółowości informacji przekazywanych o Komisji Europejskiej. Natomiast organ ochrony środowiska w Polsce powinien zbierać te informacje i na podstawie tych informacji podejmować działania zapobiegające np. nadmiernemu przypadkowemu zabijaniu zwierząt.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Ostatnie zdanie. Proponowałbym jednak poinformować pana komisarza Potocznika, że u nas w Polsce jak jest bajoro, to z niego wychodzi kilka milionów żab, z czego 1% ginie, czyli setki tysięcy. Tak więc ciężko jest monitorować to i przekazywać taką informację. Stąd uważam, że pewne przepisy są martwe. Proponowałbym odrobinę logiki. Myślę, że powołana podkomisja nad tym się pochyli i rzeczywiście logicznie rozwiąże ten problem.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję panu ministrowi-posłowi. Szanowni państwo, ja również chcę przypomnieć, że szereg wątpliwości znajdziemy w opinii Biura Analiz Sejmowych, jeśli chodzi o precyzję zapisów. Stąd mam nadzieję, że powołana podkomisja pochyli się nad tymi wszystkimi wątpliwościami i przedstawi nam sprawozdanie, które będziemy mogli przyjąć.

Proponuję, abyśmy przystąpili do powołania podkomisji i zgłaszania kandydatur. Ja, patrząc na posłów, chciałbym zgłosić pana posła Tomasza Kuleszę, który zawsze zajmował się przyrodą – jak pamiętam od wielu, wielu lat. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Tomasz Kulesza (PO):

Panie przewodniczący, to dla mnie wielki zaszczyt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę o zgłaszanie kolejnych kandydatur.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Zgłaszam pana posła Henryka Bąka, który jest praktykiem i co nieco wie i o żabach i o grzybach.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy pan poseł zgadza się?

Poseł Henryk Bąk (PiS):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę o zgłaszanie następnych kandydatur. Myślę, że powołamy siedmio-osobową podkomisję.

Poseł Ewa Wolak (PO):

Chciałabym zgłosić pana posła Mirona Sycza. Nie ma zgody? Nie zgadza się pan?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Miron Sycz pochodzi z terenu, którego ta sprawa szczególnie dotyczy. Dlatego zachęcam. Jednak nie?

Poseł Miron Sycz (PO):

Mam inne obowiązki.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę o zgłaszane kandydatur. Na razie mamy dwie osoby.

Poseł Ewa Wolak (PO):

Wobec tego pani poseł Dorota Niedziela. Jest zgoda, pani poseł?

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Mamy też pana posła Gosa. W tej chwili go nie ma, ale wcześniej uzgodnił ze mną, że chciałby pracować w podkomisji. Tak więc mamy cztery osoby. Jeszcze trzy.

Poseł Tadeusz Arkit (PO):

Zgłaszam się.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję – pan poseł Arkit. Skoro nie ma więcej chętnych, to może pięć osób wystarczy. Tak? Pani poseł Paluch – bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Skoro nie ma innych chętnych, to zgadzam się.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę. Czy jeszcze inne zgłoszenia są? Nie ma. A zatem ustaliliśmy skład podkomisji. Członków podkomisji proszę o pozostanie na sali po zamknięciu posiedzenia, w celu ukonstytuowania się podkomisji. Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma zgłoszeń. Dziękuję – zamykam posiedzenie Komisji.